

**Skarga wniesiona została 24.07.1998 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Skarżący zarzucił państwu polskiemu naruszenia art. 3 Konwencji z powodu obrażeń jakich doznał podczas zatrzymania go przez policjantów dnia 13.06.1997 r. Trybunał 12.04.2007 r. wydał orzeczenie, w którym uznał skargę za zasadną, stwierdził naruszenie art. 3 Konwencji z braku przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie zarzutów skarżącego o pobicie go przez policjantów.**

Dnia 13.06.1997 r. o godz. 01:00 dyżurny komisariatu w Markach został powiadomiony, iż kilku mężczyzn znajdujących się pod wpływem alkoholu awanturowało się oraz niszczyło mienie przed sklepem całodobowym. Na miejsce wysłano dwa radiowozy z czterema policjantami. Gdy przyjechali policjanci nakazali aby wszyscy położyli się na ziemi.

Według pana Dzwonkowskiego założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Gdy leżał na ziemi policjanci zaczęli bić go pięściami po głowie, plecach i klatce piersiowej oraz kopać i wyzywać. Następnie przewieziono go do izby wytrzeźwień. Podczas konwojowania był bity i wyzywany. Funkcjonariusze nie reagowali także na prośby, aby przewieźć go do lekarza, ze względu na jego stan zdrowia. W izbie wytrzeźwień został przebadany na zawartość alkoholu, a wynik wskazał na 1.92 ‰ alkoholu w organizmie.

Odminną wersję przedstawili policjanci, przeciwko którym prokurator rejonowy w Wołominie wszczął postępowanie karne na podstawie doniesienia złożonego przez pana Dzwonkowskiego w dniu 13.06.2008 r.

Po otrzymaniu informacji od dyżurnego udali się pod wyznaczony adres aby przeprowadzić interwencję. Przy sklepie zauważyli kilku mężczyzn, dwóch mężczyzn usiłowało uciec. Zostali dogonieni i wraz z innymi polecono im się położyć. Gdy skarżący kład się wyzywał funkcjonariuszy, a następnie jednego uderzył w twarz, aż ten upadł. Podeszli inni policjanci i jednego z nich kopnął. W postępowaniu prokuratorskim nie uwypuklono faktu obrażeń funkcjonariuszy w formie zaświadczeń lekarskich. Rozpoczęła się bójka ale szybko stróże prawa obezwładnili napastnika, jednak ten przy upadku na ziemię uderzył się głową w krawężnik. Po obezwładnieniu i założeniu kajdanek pan Dzwonkowski nadal wyzywał funkcjonariuszy i był agresywny. Jak stwierdzili policjanci leżąc na chodniku zaczął w furii uderzać głową w chodnik, a to spowodowało kolejne obrażenia.

Przewieziono go do izby wytrzeźwień, zbadano na zawartość alkoholu, a następnie ok. godz. 3:00 udano się z nim do szpitala, ponieważ uskarżał się na zły stan zdrowia. Lekarze, którzy badali skarżącego stwierdzili w swoich opiniach, iż pacjent odniósł następujące obrażenia: złamanie szczęki, złamanie kości nosowej bez przemieszczenia, rozległy krwiak wokół lewego oka, zaczerwienione i zaognione oko, spuchnięta rogówka, rozległy krwiak dolnej powieki prawego oka, złamanie lewej ręki.

Prokurator Rejonowy w Wołominie w dniu 22.09.2008 r. umorzył śledztwo odnośnie zarzutów postawionych przez skarżącego. Wynikało to z materiału dowodowego oraz opinii biegłego lekarza sądowego, który stwierdził, że obrażenia mogły powstać w sposób opisany przez skarżącego, czyli w wyniku bicia: pięścią, nogą, pałą lub innym twardym narzędziem ale też nie wyklucza możliwości ich powstania w wyniku upadku na twarde podłoże lub na twarde oraz tępy przedmiot taki jak: kamień, krawężnik czyli w sposób określony przez policjantów. Prokurator oparł także swoją decyzję na zeznaniach policjantów oraz dwóch zatrzymanych wraz z panem Dzwonkowskim, którzy jak stwierdzono w izbie wytrzeźwień, gdzie trafili, byli pod wpływem alkoholu. Zeznania zatrzymanych, były rozbieżne co do zajścia. Nie wiedzieli kiedy zostały założone koledze kajdanki. Jeden stwierdził, że był bity pałą ale drugi nie potwierdził tego, nie wykazała tego także ekspertyza

lekarska. Te wszystkie szczegóły wpłynęły na decyzję Prokuratora Rejonowego i mimo odwołania się skarżącego, została ona utrzymana przez Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie.

Kolejnym etapem sprawy było postępowanie karne przeciwko panu Dzwonkowskiemu, w którym prokurator postawił zarzut czynnej napaści na policjantów. Było to w czerwcu 1997 r. w Wołominie. Sąd Rejonowy skazał oskarżonego na karę grzywny, jednak ten się odwołał, a Sąd Okręgowy w Warszawie 02.12.1999 r. uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Spowodowane było to, według oceny sądu, niestarannym przedstawieniem materiału dowodowego. Nie wyjaśniono przede wszystkim w jakich okolicznościach oskarżony doznał obrażeń. Sąd Rejonowy ustalił przebieg wydarzeń na podstawie zeznań policjantów, których wyjaśnienia uznał za jedynie wiarygodne. Pomiął także fakt, iż jeden z policjantów, składając zeznania podczas przesłuchania, podał odmienną wersję wydarzeń. Funkcjonariusz przyznał, że wraz z kolegami bili się z oskarżonym, który doznał obrażeń i konieczne było odwiezienie go do szpitala. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że należałoby zbadać czy obrażenia twarzy i rąk mógł spowodować sam oskarżony, nawet pod wpływem alkoholu. Stwierdzono, że miał on liczne obrażenia, nie zaś tylko jedno. Zwyczajny upadek na ziemię, tak jak przedstawili to funkcjonariusze, nie mógł spowodować tylu obrażeń.

Sąd Rejonowy ponownie przeanalizował materiał dowodowy, przesłuchał świadków, zapoznał się z opiniami biegłych sądowych i 17.06.2002 r. wydał wyrok, w którym podtrzymał wcześniejsze zarzuty wobec pana Dzwonkowskiego Umorzył jednak postępowanie, gdyż czyny popełnione przez oskarżonego przedstawiały „znikoma społeczną szkodliwość”. Sąd nie dał wiary części zeznaniom policjantów, którzy stwierdzili że nie bili oskarżonego, co mogło spowodować obrażenia.

Pan Dzwonkowski odwołał się od tego orzeczenia, lecz Sąd Okręgowy w Warszawie 04.11.2002 r. nie uwzględnił odwołania i podtrzymał wyrok.

Analizując skargę Trybunał stwierdził, że jeżeli osoba w sposób wiarygodny twierdzi, iż była traktowana przez Policję w sposób naruszający art. 3 Konwencji, to wówczas fakt taki nakłada obowiązek przeprowadzenia rzetelnego śledztwa. W przeciwnym wypadku zakaz stosowania tortur oraz niehumanitarnego, poniżającego traktowania i karania byłby, pomimo fundamentalnego znaczenia, nieskuteczny w praktyce i mógłby prowadzić do nadużywania swych uprawnień przez organy państwowe. Trybunał nie był przekonany, w niniejszej sprawie, iż śledztwo, które przeprowadził prokurator rejonowy było dostatecznie gruntowne. Obrażenia skarżącego spowodowane były uderzeniem się o krawężnik, pomimo dokumentacji medycznej wykazującej na rozległość poniesionych obrażeń oraz zeznań świadków. Trybunał przypomniał, iż krajowe organy sądowe w trakcie dalszego postępowania sądowego przyznały, iż była taka możliwość, że część obrażeń skarżącego, mogła być powodem działania policjantów. Prokurator zaś nie próbował w logiczny sposób wytłumaczyć, jak pan Dzwonkowski mógł odnieść tak liczne obrażenia, jeżeli policja nie używała względem niego siły. Organy prokuratury bezwarunkowo przyjęły zeznania policjantów bez brania pod uwagę innych faktów oraz zmniejszenie ich odpowiedzialności. Trybunał zgodził się z oceną Sądu Okręgowego, który podkreślił znaczenie krytycznej oceny zeznań funkcjonariuszy. W świetle powyższego. Trybunał stwierdził, że śledztwo było powierzchowne, pozbawione obiektywizmu, a wnioski nie były podparte rzetelną analizą faktów. W związku z tym Trybunał stwierdził, że nastąpiło naruszenie art. 3 Konwencji i nakazał państwu polskiemu zapłacić 10 tys. EUR tytułem szkody niematerialnej skarżącemu oraz 1500 EUR w ramach zwrotu kosztów i wydatków poniesionych przez skarżącego przed Trybunałem.